



Edmund Nowak, *Obozy na Śląsku Opolskim w systemie powojennych obozów w Polsce (1945–1950). Historia i implikacje*, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach–Opolu, Uniwersytet Opolski, Opole 2002, ss. 414

i Witold Stankowski, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950*, Akademia Bydgoska im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002, ss. 413

W ubiegłym, 2002 r. ukazało się na rynku wydawniczym kilka prac opisujących dzieje polskich obozów pracy w latach stalinowskich (1944–1950): wybór dokumentów¹, materiały pokonferencyjne², przewodnik encyklopedyczny³ oraz będące przedmiotem niniejszej recenzji dwa opracowania monograficzne. Książka Edmunda Nowaka to przykład pracy z zakresu historii regionalnej, Witold Stankowski natomiast podjął się próby napisania całościowej monografii przedmiotu. Edmund Nowak jest politologiem i historykiem, dyrektorem Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach, autorem wielu publikacji naukowych, w tym przetłumaczonej na język niemiecki książki *Cień Łambinowic. Próba rekonstrukcji dziejów Obozu Pracy w Łambinowicach 1945–1946* (Opole 1991). Witold Stankowski jest historykiem pracującym w Zakładzie Historii Najnowszej i Współczesnej Polski Instytutu Historii Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, opublikował między innymi pracę *Niemcy na Pomorzu Gdańskim i Kujawach w latach 1944/45–1950. Ucieczka, życie codzienne, wysiedlenie* (Bydgoszcz 2000), był stypendystą Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej oraz Alexander von Humboldt-Stiftung, uczestniczył w pracach nad czwartym tomem wydawnictwa źródłowego *Niemcy w Polsce 1945–1950*⁴, ponadto jest członkiem wielu towarzystw naukowych.

Rozprawa Witolda Stankowskiego *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce w latach 1945–1950* składa się z siedmiu rozdziałów, podanych w układzie problemowo-chronologicznym. Całość otwiera szkic na temat obozów odosobnienia w powojennej Europie, w których przetrzymywano Niemców cywili i jeńców (podano przykłady z Francji, Belgii, Holandii, Danii, Jugosławii, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji, okupowanych Niemiec, obwodu kaliningradzkiego w ZSRR), zamykają zaś aneksy z wykazami miejsc odosobnienia, tabelami statystycznymi i dokumentami oraz bibliografia. Sporządzona przez autora bibliografia zawiera nazwy polskich i niemieckich zespółów

¹ *Obóz Pracy w Świętochłowicach w 1945 roku. Dokumenty, zeznania, relacje, listy*, oprac. A. Dziurok, Warszawa 2002.

² *Historia martyrologii więźniów obozów odosobnienia w Jaworznie 1939–1956*, red. K. Miroszewski, Z. Woźniczka, Jaworzno 2002; *Obozowe dzieje Świętochłowic. Eintrachtütte – Zgoda*, red. A. Dziurok, Katowice–Świętochłowice 2002.

³ B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002.

⁴ *Niemcy w Polsce 1945–1950. Wybór dokumentów*, t. 4: *Pomorze Gdańskie i Dolny Śląsk*, red. D. Boćkowski, oprac. I. Eser, W. Stankowski, C. Kraft, S. Jankowiak, Warszawa 2001. Wcześniej-sze tomy wyszły pod redakcją Włodzimierza Borodzieja i Hansa Lemberga.

archiwalnych, tytuły druków zwartych i ciągłych, literaturę wspomnieniową. W zasadniczych partiach pracy (rozdziały II–VII) autor opisuje genezę miejsc odosobnienia i obozów dla cywilnej ludności niemieckiej, następnie omawia struktury systemu obozowego, historię poszczególnych obozów (głównie na Pomorzu Gdańskim i Kujawach), rzeczywistość obozową. Zainteresowany czytelnik może także skorzystać z bogatej ikonografii – tekst uzupełniają fotografie, liczne fotokopie dokumentów, planów i szkiców obozowych, tabele, krzywe, diagramy. Jakość znacznej części zdjęć pozostawia jednak wiele do życzenia.

W zamieszczonych na czwartej stronie okładki książki Stankowskiego fragmentach recenzji prof. dr. hab. Romana Wapińskiego czytamy: „Nie mam wątpliwości, że podjęty przez dra Stankowskiego temat jest rzeczywistym problemem badawczym, w pełni zasługującym na monograficzne opracowanie. [...] Autor zawarł w swej pracy trafną, moim zdaniem, analizę sygnalizowanego tytułem tematu. Przedstawił po raz pierwszy w miarę pełną, na ile umożliwiają to istniejące, a skrupulatnie przez niego wykorzystane zasoby źródłowe, charakterystykę obozów i innych miejsc odosobnienia oraz panujące w nich warunki. Niewątpliwie także zaletą recenzowanej pracy jest zwrócenie uwagi na stosowanie podobnej do polskiej polityki wobec ludności niemieckiej przez wielkie mocarstwa i rządy państw środkowo- i wschodnioeuropejskich”.

Czy rzeczywiście Stankowski poprawnie sformułował temat swojej książki? Według mnie nie. Po pierwsze, nie można mówić o jednym typie obozu – miejscu odosobnienia przeznaczonego wyłącznie dla niemieckiej ludności cywilnej. Na podstawie materiałów archiwalnych Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Archiwum Akt Nowych można stwierdzić, że „obozy” były w większości instytucjami wielofunkcyjnymi, o mieszanym przeznaczeniu: pełniły funkcję obozu pracy (przymusowej pracy), wysiedleńczego, repatriacyjnego, jenieckiego, przesyłowo-rozdzielczego i karnego. Oficjalnie w obozach mieli być osadzani volksdeutsche (czyli osoby, które podpisały niemiecką listę narodowościową), jeńcy wojenni oraz ci wszyscy, którzy w czasie wojny występowali „przeciwko Narodowi Polskiemu”. Obóz pracy miał się dla nich stać miejscem odkupienia win, dla państwa zaś był źródłem darmowej siły roboczej. W rzeczywistości do obozów kierowano masowo ludność cywilną, nie oszczędzając najbardziej bezbronnych – dzieci i kobiet. Stosowano zasadę odpowiedzialności zbiorowej nie tylko w stosunku do Niemców, ale także na przykład Ślązaków – jako grupy etnicznie niepewnej, a politycznie podejrzanej. Ludność niemiecką, polską (w tym żołnierzy Armii Krajowej i Narodowych Sił Zbrojnych), autochtoniczną czy jeńców umieszczano w tych samych obozach. Zasadą było osadzanie bez sankcji prokuratorskiej, nie mówiąc o wyroku sądowym.

Po drugie, nie jest możliwe „czyste” rozgraniczenie pojęć „obóz” i „miejsce odosobnienia”. Autor podejmuje taką próbę – za „miejsce odosobnienia” uznaje różnego rodzaju miejsca chwilowego bądź dłuższego przetrzymywania niemieckiej ludności cywilnej, gdzie – jak pisze – „liczba osób przetrzymywanych w danym miejscu odosobnienia nie wymusza zakwalifikowania tego miejsca do obozu”. Natomiast pojęcie „obóz” ogranicza do danego miejsca, „jeżeli w danym dokumencie, wytworzonym przez określony urząd występuje sformułowanie obóz” (s. 29). Definicje te należy uznać za niewystarczające, zbyt ogólne. Często w normatywach wytwarzanych przez komunistyczny aparat władzy stosowano

nieprecyzyjną terminologię quasi-prawną w stosunku do osób, które trafiły do obozów. Na przykład „zdrajcy Narodu” podlegali „przytrzymaniu, umieszczeniu na czas nieoznaczony w miejscu odosobnienia (obozie) i poddaniu przymusowej pracy”. Dopiero *Dekretem o zmianie dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym* z 14 maja 1946 r. Prezydium Krajowej Rady Narodowej wprowadziło po raz pierwszy pojęcie „obóz pracy”, wcześniej mówiono o skierowaniu sprawcy „do pracy przymusowej”.

Po trzecie, ramy czasowe tematu rozprawy można byłoby cofnąć do 1944 r. Przecież to na przełomie 1944 i 1945 r. powstały pierwsze obozy pracy funkcjonujące w strukturach aparatu bezpieczeństwa publicznego – w Błudku (Obóz Karny w Nowinach), Krzesimowie, Poniatowej.

Czy rzeczywiście Witold Stankowski przedstawił po raz pierwszy „w miarę pełną” charakterystykę obozów i innych miejsc odosobnienia? Z pewnością nie. W momencie opublikowania recenzowanej pracy literatura przedmiotu była już bogata, choć faktycznie brakowało całościowego opracowania monograficznego. Jednak luka ta w 2001 r. została w znaczący sposób wypełniona dzięki fundamentalnemu opracowaniu Jerzego Kochanowskiego *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, wyróżnionemu nagrodami Ministerstwa Kultury i tygodnika „Polityka”. I nikogo nie powinny zmylić tytuły obu prac. Jak już wspomniano, obozy w powojennej Polsce były wielofunkcyjne, stąd narzędzia służące opisowi problemu badawczego i baza źródłowa są podobne. Szkoda, że w przypisach do książki Stankowskiego nie odnotowano ustaleń warszawskiego historyka.

Do listy usterek zaliczyłbym (pomijam wymienione w recenzjach Włodzimierza Jastrzębskiego i Tadeusza Wolszy⁵):

a) błędy rzeczowe. W strukturach MBP funkcjonował Departament Więziennictwa i Obozów (od sierpnia 1946 r. – Departament Więziennictwa MBP), a nie Wydział Więziennictwa i Obozów czy Departament Wydziału Więziennictwa i Obozów (s. 129, 130). Cytowany przez Stankowskiego okólnik ministra bezpieczeństwa publicznego w sprawie wykonania nadzoru nad więzieniami i obozami pracy z 25 kwietnia 1945 r. jako „okólnik nr 42” (s. 130) faktycznie występuje pod numerem 42(5). Jest to istotna różnica, ponieważ okólnik nr 42 wydany został 6 kwietnia 1945 r. i nieznacznie różnił się w treści od okólnika z końca kwietnia⁶. Ponadto w przypisie nr 309 (odnoszącym się do okólnika z 25 kwietnia 1945 r.), podając sygnaturę zespołu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego AAN, autor powielił błąd z pierwszego tomu wyboru dokumentów *Niemcy w Polsce 1945–1950*, w którym numer sygnatury opublikowanego dokumentu podano jako 103, powinno być zaś 10 łamane przez 3 (AAN, MBP, 10/3, s. 74);

b) brak odpowiednich proporcji poszczególnych części rozprawy. Tekst główny dotyczący obozów i miejsc odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej

⁵ „Dzieje Najnowsze” 2002, nr 4, s. 220–230.

⁶ Okólnik nr 42 z 6 IV 1945 r. mówił o powstaniu pięciu centralnych obozów pracy: 1) Obóz Pracy – Warszawa; 2) Obóz Pracy – Poniatowa, pow. Puławy; 3) Obóz Pracy – Krzesimów, pow. Lublin; 4) Obóz Pracy – Potulice, woj. pomorskie; 5) Obóz Pracy – Jaworzno, woj. krakowskie. Okólnik nr 42(5) z 25 IV 1945 r. pomijał w tym wykazie obóz w Poniatowej (B. Kopka, *Obozy pracy...*, s. 62).

w Polsce w latach 1945–1950 zajmuje jedynie połowę książki (215 na 430 stron!);

c) brak pogłębionej, wnikliwej analizy wyników badań. Trudno bilans funkcjonowania obozów sprowadzić do jednego wymiaru – ekonomicznego (zyski i straty finansowe, zestawienie uposażeń etatowych funkcjonariuszy obozów). Należy pamiętać, że „obozy pracy” jako miejsca odosobnienia, niewolniczej pracy przymusowej stały się w stalinowskiej Polsce ważnym instrumentem represji. Szacuje się, że w „polskim Gułagu” zmarło lub zginęło ponad 20 tys. osób, w tym około 15 tys. spośród ludności cywilnej;

d) wydawca nie zadbał o korektę techniczną publikacji;

e) brak indeksu osobowego.

Na zakończenie warto zadać jeszcze jedno pytanie. Jakie walory poznawcze ma książka Witolda Stankowskiego, czy w ogóle je posiada? Jeżeli będzie się krytycznym czytelnikiem, wyczulonym na niedoskonałości tego tekstu, to lektura ta może okazać się przydatna. Pod względem warsztatowym dobrze prezentuje się rozdział piąty z charakterystykami najbardziej znanych obozów – w Jaworznie (największego centralnego obozu pracy w Polsce powojennej), Lesznie-Gronowie, Łambinowicach, Mielęcinie, Potulicach, Sikawie, Świętochłowicach, Toruniu. Nowe, nieznane dotychczas historykom informacje podano o obozie w Wadowicach, założonym prawdopodobnie przez władze lokalne w 1945 r.

Monografia Edmunda Nowaka prezentuje wysoki poziom merytoryczny i edytorski. Pierwsza jej część została poświęcona historii obozów na Śląsku Opolskim w latach 1945–1950; kształtowaniu się struktur organizacyjnych, charakterystyce poszczególnych obozów w ujęciu terytorialnym (w każdym z powiatów), zwolnieniom z obozów i ich likwidacji. Przedstawiony w części historycznej materiał należy potraktować jako syntezę dotychczasowych ustaleń autora w jego bogatym dorobku naukowym (który został odnotowany w zestawieniu literatury w jego książce, s. 382–384). Część druga pracy w całości poświęcona została „różnorodnym skutkom istnienia obozów na Śląsku Opolskim, które to następstwa przedstawiono głównie na przykładzie Obozu Pracy w Łambinowicach” (s. 17).

Baza źródłowa (źródła archiwalne, literatura) przedstawia się imponująco. Autor wykonał wszechstronną kwerendę w archiwach polskich i niemieckich. Dotarł do niedostępnych dla szerokiego grona historyków akt śledztw prowadzonych przez wymiar sprawiedliwości III Rzeczypospolitej w sprawach przestępstw popełnionych w obozach pracy PRL. Przedstawił pełną, zgodną z obecnym stanem wiedzy, klasyfikację obozów i ich nazw, według kryterium podporządkowania, kategorii osadzonych osób, narodowości osadzonych, pełnionych funkcji, okresu funkcjonowania (s. 68–72). Wśród osadzonych w obozach wymienił następujące grupy narodowościowe: Niemców (ludność cywilną i jeńców wojennych), ludność autochtoniczną ze Śląska, Warmii i Mazur wpisaną na niemiecką listę narodowościową, Ukraińców – osadzonych w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie w czasie akcji „Wisła” w 1947 r., Polaków – w tym działaczy opozycji niepodległościowej, osoby przekazane do obozów przez NKWD, osoby skazane orzecznictwem Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Powyższy podział potwierdza prawidłowość, że obóz był miejscem odosobnienia o charakterze mieszanym, w którym przebywali jednocześnie mężczyźni i kobiety o różnym statusie uwięzienia.

Istotnym narzędziem pomocnym w poruszaniu się po „świecie obozów” jest załączona jako wkładka na kredowym papierze mapa *Rozmieszczenie obozów na Śląsku Opolskim w latach 1945–1950*. Naniesiono na niej nazwy 32 większych obozów i 42 małych.

Dzięki oryginalnemu ujęciu tematu najbardziej ciekawie prezentuje się część druga opracowania – *Implikacje*. Poruszono w niej cztery zasadnicze dla świadomości historycznej współczesnych zagadnienia: *Kwestia Łambinowic w stosunkach polsko-niemieckich; Śledztwa i procesy dotyczące przestępstw popełnionych w Obozie Pracy w Łambinowicach; Problem upamiętnienia ofiar powojennego obozu w Łambinowicach; Polityczne, psychologiczne i moralne skutki istnienia powojennych obozów na Śląsku Opolskim*.

Szczególne miejsce w systemie obozów na Śląsku Opolskim zajmował Obóz Pracy w Łambinowicach (powiat niemodliński), powstały w pobliżu byłych hitlerowskich obozów jenieckich. Działał od lipca 1945 r. do października 1946 r. Do obozu trafiała ludność cywilna z pobliskich wiosek i miejscowości. Głównie byli to Niemcy lub osoby uznane za Niemców (niejednokrotnie jeszcze przed weryfikacją), którzy mieli być wysiedleni z Polski. Na podstawie najnowszych ustaleń autor przyjmuje, że przez obóz w Łambinowicach przeszło nie więcej niż 5 tys. osób, a liczba ofiar nie przekroczyła 1,5 tys.⁷

W podsumowaniu Edmund Nowak stwierdza: „W ostatnim dziesięcioleciu Łambinowice [...] urosły do rangi symbolu odkłamywania najnowszej historii Polski, podobnie jak działa się to z tematyką Katynia i Jedwabnego. Jednakże karty dziejów powojennego łambinowickiego obozu nie da się jeszcze definitywnie zamknąć. Nie wiadomo, jaki będzie wyrok w toczącym się od stycznia 2001 r. procesie byłego komendanta obozu [Czesława Gęborskiego – B.K.]. Trudno też przewidzieć, kiedy się on zakończy. Dobrze się stało, że 16 września 2002 r. doszło ostatecznie do otwarcia i poświęcenia cmentarza ofiar powojennego obozu w Łambinowicach. Jest to niewątpliwie wydarzenie historyczne, które należy oceniać w kontekście minionych totalitaryzmów i współczesnego pojednania między Polakami i Niemcami. Fakt ten nie rozwiązał jednak wszystkich problemów” (s. 372).

A oto niektóre drobne nieścisłości zauważone w tekście:

– błędy w wykazie skrótów: SW rozwinięto jako Służba Więzienna, powinno być Straż Więzienna (którą w 1954 r. w wyniku reorganizacji aparatu bezpieczeństwa przemianowano na Służbę Więzienną); WiN rozwinięto jako Wolność i Niepodległość, a jest to „Wolność i Niezawisłość”, nazwa zrzeszenia, które nie przyjęło w 1945 r. dobrze brzmiącej nazwy „Wolność i Niepodległość”, ponieważ ukazywało się wtedy pismo o takim tytule;

– w bibliografii znalazła się ewidentna „literówka”, ale jakże zmieniająca sens tytułu pracy Mateusza Wyrwicha z 1995 r. – jest *Lagier Jaworzno*, oczywiście winno być *Łagier Jaworzno*;

– brak w indeksie nazw miejscowych nazwy Głaz, choć występuje jako obóz pracy w tekście głównym; obecnie Głaz jest częścią wsi Pędziwiatry w województwie łódzkim;

⁷ Zob. też G. Bartodziej, E. Nowak, *Ofiary upamiętnione na Cmentarzu Obozu Pracy w Łambinowicach (1945–1946)*, Opole 2002.

– ponadto można było ograniczyć cezury chronologiczne pracy do lat 1945–1946, gdyż większość lokalnych ośrodków odosobnienia zlikwidowano na przełomie 1945 i 1946 r. (zobacz zestawienie autora w tabeli nr 1, s. 166–167). Rok 1950 jest ważną cezurą tematu, jednak odnosi się ona tylko do historii dużych obozów, podległych Departamentowi VI (Więziennictwa) MBP.

Reasumując, ocena obu prac nie może być jednakowa. Kryteria oceny rozpraw naukowych – wymóg oryginalnego rozwiązania przez autora zagadnienia naukowego, wykazania jego ogólnej wiedzy teoretycznej w danej dyscyplinie, umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej – w pełni spełnia jedynie książka Edmunda Nowaka. W przypadku pracy Witolda Stankowskiego należy skonstatować, że jest ona po prostu źle napisana, tak w warstwie językowej, jak i merytorycznej.

Bogusław Kopka



Pavel Žáček, *Boje o minulost. Deset let vyrovnávání se s komunistickou minulostí – pokus o předběžnou bilanci*, Barrister and Principal, Brno 2000

Kiedy minął entuzjazm „aksamitnej rewolucji”, która w ciągu kilku tygodni jesienią 1989 r. doprowadziła do upadku komunizmu w Czechosłowacji, zaczęto stawiać pytania, jakie dziedzictwo pozostawił stary system. Szybko się okazało, że pytania te mają nie tylko wymiar badawczy czy moralny, lecz także bezpośredni związek z polityką i władzą. Dokumenty komunistycznej tajnej policji politycznej Státni bezpečnosti (StB) już w 1990 r. doprowadziły do głośnych skandali na czechosłowackiej scenie politycznej, a także do wyraźnej polaryzacji głównych sił politycznych.

W latach dziewięćdziesiątych czeskim politykom udało się wypracować kompromis w sprawie lustracji (ustawa nr 451/1991). Podjęto także decyzję o udostępnieniu społeczeństwu materiałów StB (ustawa nr 140/96). Większe problemy były natomiast przy powołaniu instytucji, która miała zająć się ściganiem osób odpowiedzialnych za przestępstwa z lat 1945–1989. Domagały się tego różne środowiska społeczne, a przede wszystkim aktywna Konfederacja Więźniów Politycznych.

W listopadzie 1992 r. z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych Czech Jana Rumla w jego resorcie powstał Urząd Dokumentacji i Badania Działań Bezpieczeństwa Państwowego (Úřad dokumentace a vyšetřování činnosti Státni bezpečnosti, UDV). Kilkanaście tygodni później, w lutym 1993 r., także z inicjatywy ministra spraw wewnętrznych powstała podobna instytucja: Koordynacyjne Centrum ds. Dokumentacji i Ścigania Zbrodni na Narodzie Czeskim (Koordinační centrum pro dokumentaci a vyšetřování násili proti českému národu, KC). Centrum miało gromadzić materiały dotyczące przestępstw popełnionych od 8 maja 1945 do 31 grudnia 1989 r. Było podległe ministrowi sprawiedliwości, a nadzór nad jego pracami sprawowała Prokuratura Generalna. Jak pisze Pavel Žáček, od początku kompetencje obu instytucji nie były jasno określone, obie zajmowały